

MAREK SŁOŃ
(Warszawa)

ŚREDNIOWIECZNE RACHUNKI SZPITALI WROCŁAWSKICH

Literatura dotycząca rachunkowości w średniowiecznej Polsce i na Śląsku jest nadzwyczaj skąpa. Niektóre księgi rachunkowe zostały opublikowane, a komentarze do nich zawierają cenne informacje na temat tych rękopisów¹, nie podejmują jednak problemu w szerszej skali. Badania nad tym typem źródła rozwinęły się przede wszystkim we Włoszech, gdzie zachowały się tysiące takich ksiąg z okresu średniowiecza. Jednak i tam studia te dotyczą niemal wyłącznie dokumentacji działalności handlowej oraz kredytowej i koncentrują się na rozwoju samej techniki zapisu, w oderwaniu od kontekstu kulturowego i społecznego². Realia włoskie są zresztą w tej dziedzinie tak odmienne od śląskich, że użyteczność tych prac jest dla naszych rozważań bardzo ograniczona. Średniowieczne rachunki z terenu Polski i Śląska są nie tylko nieporównanie mniej liczne; nie tworzą, w przeciwieństwie do włoskich, rozbudowanego i zarazem spójnego systemu zapisu. Najwymowniejszym bodaj symptomem tego stanu rzeczy jest brak choćby jednej serii ksiąg.

Z drugiej strony zachowały się przecież pojedyncze księgi. We Wrocławiu kancelaria miejska zaczęła spisywać dochody i wydatki już u schyłku XIII w. Najstarsze zachowane rachunki instytucji kościelnych z tego ośrodka pochodzą z lat trzydziestych XV w. i dotyczą szpitala Św. Ducha³. Z drugiej połowy tego stulecia i początku następnego pochodzą również podobne rejestry z tegoż szpitala konwentu dominikanów, parafii św. Elżbiety, bractwa altarystów, kolegium mansonarzy i szpitala Św. Krzyża

¹ Np. *Śląska księga rachunkowa z początku XV wieku*, w: *Trzy źródła do dziejów społeczno-gospodarczych średniowiecznego Śląska*, wyd. R. Żerelik, Wrocław 1995, s. 39–41; tamże opis bibliograficzny wydanych rachunków miasta Wrocławia (1299–1358, księgi podatkowe z 1. poł. i trzeciej ćwierci XIV w. oraz z 1. poł. XV w.), s. 5, przyp. 5; w swym wykazie opublikowanych źródeł tego typu z terenu Śląska autor nie uwzględnił najbardziej przydatnego dla naszego tematu wyciągu z rachunków konwentu dominikanów, H. Luchs, *Baurechnungen des ehemaligen Dominikaner-Convents zu St. Adalbert in Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” (dalej: Zft.) 2, 1859, s. 209–317. Wypada też zaznaczyć, że zaliczenie przez Rościśława Żerelika spisów uposażenia do „źródeł o charakterze rachunkowym” (s. 5) wydaje się nieuzasadnione.

² Wciąż najlepszym wprowadzeniem w tę tematykę jest podręcznik F. Melisa z 1972 r.: *Documenti per la storia economica dei secoli XIII–XVI*, Firenze 1972, s. 49 n.; por.: A. Manikowski, *Toskańskie przedsiębiorstwo arystokratyczne w XVII w. Społeczeństwo elitarnej konsumpcji*, Warszawa 1986, s. 56.

³ AP we Wrocławiu, Akta miasta Wrocławia (dalej: AmWr.), sygn. Q28 (dalej: Q28).

oraz szpitala Św. Trójcy⁴. Jest to, jak na tę część Europy, zbiór wcale bogaty. Jednak z drugiej strony trudno nie zauważyć, że na kilkadziesiąt placówek kościelnych w mieście to mało: Bartłomiej Stein w swym opisie Wrocławia z 1512 r. wymienia 11 szpitali i 35 kościołów⁵, do tego dochodzą korporacje. Oczywiście niejedna księga mogła zaginąć. Ale nie można tłumaczyć przypadkowym zniszczeniem nieobecności całej kategorii źródeł. Przecież każda instytucja kościelna miała swoje uposażenie, dochody i wydatki, w każdej istniała jakaś forma administrowania tym majątkiem. Czy możliwe, żeby to wszystko funkcjonowało bez jakiegokolwiek bieżącej dokumentacji? A jeśli tak, to dlaczego spisano te rejestry, które znamy? Bez odpowiedzi na te pytania nie jest możliwa rzetelna krytyka tego źródła. Trudno interpretować zawarte w nim dane, nie wiedząc, czy dotyczą sytuacji wyjątkowej, czy normalnej, czy są kompletne i czy stanowią część większej całości, kto i dlaczego je spisał.

Trzy szpitale, w których sporządzono znane dziś rachunki, to różniące się między sobą placówki. Pierwsza z nich, pod wezwaniem Św. Ducha, to prepozytura opactwa kanoników regularnych na Piasku, powstała w latach 1214–1221 z inicjatywy opata Witosława i z jego funduszy, przy współudziale Henryka Brodatego⁶. Na jej uposażenie składały się folwarki, wsie czynszowe, dziesięciny, czynsze w mieście i poza nim. Wśród podopiecznych (w 1512 r. było ich 28) dominowali zapewne sędziwi mieszczaństwo z pobliskich ulic⁷. Sto lat późniejszą metrykę (1319–1330) ma szpital Św. Trójcy (początkowo Bożego Ciała), ufundowany i zarządzany przez radę. O specyfice jego uposażenia decydował znaczny odsetek (ok. 30%) dochodów pochodzących z czynszów z kasy miasta. Szpital posiadał również folwarki, wsie, pół młyna i liczne czynsze. Wysoka opłata sprawiała, że był on dostępny tylko dla zbiedniałych lub samotnych i posuniętych w latach patrycjusza (od 1376 r. zawsze 50 osób)⁸. Natomiast szpital dla uczniów szkoły przy kolegiacie Św. Krzyża był placówką niewielką, stosunkowo

⁴ Św. Ducha: AP we Wrocławiu, AmWr., Q29 (1497–1529) — dalej: Q29, Q20.1 (1513–1523) — dalej: Q20; dominikanów: K. Blasel, *Geschichte von Kirche und Kloster St. Adalbert zu Breslau*, Breslau 1913, „Darstellungen und Quellen zur schlesische Geschichte” 16, s. 29–34: 1487–1500; parafii św. Elżbiety: AmWr.: P60 (1481–1522), P61 (1456–58), P62 (1510–40), P63 (1514–20), P64 (1515–52), bractwa: AmWr.: P79qq (1446–1519), P79rr (1494–1540), P116 (1512–13), mansjonarzy z kolegiaty Św. Krzyża: Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Akta biskupów i diecezji (dalej: AAWr.), IV a. 41 (1464–85), IV a. 43 (1487–1512); szpitala tamże: IV a. 36 (1478–79) — dalej: IV a. 36; Św. Trójcy: AmWr.: Q150 (1485–87) — dalej: Q150.

⁵ *Descriptio totius Silesiae et civitatis regie Vratislaviensis per M. Bartolomeum Stenum*, wyd. H. Markgraf, Breslau 1902, „Scriptores Rerum Silesicarum” 17, s. 60–63, 70–72.

⁶ Tak rzecz ujmują i najstarsze dokumenty (*Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. W. Irgang, Wien–Köln–Graz 1978 — t. 1, nr 142, 1214 r.; nr 237, 1223 r.) i *Chronica abbatum Beate Virginis in Arena*, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1839, „Scriptores rerum Silesicarum” 2, s. 168.

⁷ Najlepszym opracowaniem dziejów szpitala Św. Ducha pozostaje wciąż M. Morgenbesser, *Geschichte des Hospitals und der Schule zum Hl. Geist sowie auch der Bibliothek zu St. Bernhardin zu Breslau*, Breslau 1814; nowsze prace to przede wszystkim K. Dola, *Szpitala średniowieczne Śląska*, „Roczniki Teologiczne Śląska Opolskiego” 1, 1968, s. 288 i B. Trojak, *Szpital św. Ducha we Wrocławiu*, „Prace Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej” 13, Studia i Materiały, nr 6, 1980, passim.

⁸ Literatura dotycząca dziejów tej placówki, a szczególnie jej fundacji, jest dość bogata: H. Luchs, *Der Joanniter-Convnt und das hl. Leichnamshospital in Breslau*, Zftf. 4, 1862, s. 356–370; A. Knöblich, *Geschichte der St. Corporis-Christi-Pfarrei in Breslau*, Breslau 1862; H. Wendt, *Verpfandung der Joanniterkommende Corpus Christi*, Zftf. 35, 1901, s. 155–59; K. Dola, *Zakon joannitów na Śląsku do połowy XIV wieku*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 3, 1973; K. Garnarczyk, *Fundacja komendy joannickiej Bożego Ciała we Wrocławiu*, „Acta Universitatis Vratislaviensis”, Historia 76, 1989; M. Goliński, *Krzyżacy czy joannici? W sprawie rzekomej obecności joannitów pod Wrocławiem w 1273 r.*, „Sobótka” 46, 1991, 3, s. 341–44; M. Słoń, *Problem fundacji szpitala w średniowieczu. Przykład Wrocławia*, w: *Fundacje i fundatorzy. Materiały z konferencji*, Warszawa 28–29 X 1997, w druku.

młoda i uboga. Pojawia się w źródłach w 1467 r. Z wsi położonych w różnych częściach Śląska spływało do niego niespełna 30 grzywien czynszów⁹.

Dochody tych trzech instytucji miały ważną wspólną cechę: były one stabilne. Ich uzyskanie nie zależało od przedsiębiorczości władz szpitala, lecz od wielkości majątku i sprawności systemu egzekucji świadczeń. Wszelkie płatności miały być dostarczane do Wrocławia. Nawet czynsze z samego miasta zbierane były przez pośrednika. Powinności uiszczane w naturze przeznaczano w całości na własny użytek. Przy ich przetwarzaniu korzystano w miarę możliwości z własnych urzędzeń. Gospodarka prowadzona w folwarkach była nastawiona nie na przynoszenie dochodu, lecz na zminimalizowanie zakupów. Z pracy najemnej korzystano jedynie w czasie żniw, pozostałe prace wykonywała czeladź szpitalna. Był to zatem kompleks dążący wyraźnie do jak największej samowystarczalności. Jednocześnie władze szpitalne bardziej dbały o stabilność dochodów niż o ich wzrost. Interwencja władz była potrzebna jedynie w przypadku kryzysu lub próby reformy. Podobnie stały charakter miały wydatki. Inwestycje były rzadkością. Wydawano przede wszystkim na zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkańców szpitala; żywność i jej produkcja (utrzymanie folwarku, browaru itp.) stanowiły ponad połowę ponoszonych kosztów¹⁰.

Jakiej dokumentacji wymagała tak zorganizowana placówka? Swoją egzystencję zawdzięczała prawom do określonych świadczeń. Była potrzebna precyzyjna wiedza o tych uprawnieniach i możliwość ich poświadczenia. W XV w. podstawowym materiałem dowodowym był dokument. Troska o majątek łączyła się nierozzerwalnie z lekturą, porządkowaniem i zabezpieczeniem posiadanych dyplomów. W odniesieniu do najważniejszych z nich można było postarać się o transumpt lub widymus. Sporządzenie kopiariusza pozwalało uchronić cały zasób, choć był to sposób niedoskonały, nie dający solidnych podstaw prawnych w przypadku zakwestionowania przywilejów placówki. Jeszcze mniejsze walory dowodowe miał spis uposażenia.

Cele wskazanych tu ewentualnych poczynań władz szpitalnych nie miały charakteru doraźnego: uprawnienia do należnych dochodów miały trwać wiecznie. Ale jednocześnie do powstania tego rodzaju dokumentacji przyczyniała się konkretna sytuacja. Możemy obserwować reakcję niektórych instytucji kościelnych we Wrocławiu na zagrożenie ze strony husytów. Kuria biskupia uzupełniła i przepisała stary rejestr uposażenia. W klasztorze augustianów na Piasku powstał kopiariusz. Jednocześnie tamtejszy opat, Jodok z Głuchołazów, zapoznał się ze starymi dyplomami i na ich podstawie napisał *Kronikę opatów*, przedstawiającą przede wszystkim dzieje majątku klasztoru. Warto zwrócić uwagę, że obie świątynie leżały poza zasięgiem obwarowań i byłyby szczególnie narażone w razie najazdu. W tej samej sytuacji znajdował się szpital Św. Ducha. Tutaj też spisano rejestr uposażenia. Taki charakter ma, jak zauważył Richard Hoffmann, pierwsza część najstarszej szpitalnej księgi rachunkowej¹¹. Tekst nie zawiera ani daty, ani zapisów wpłat dokonanych w jakimś konkretnym roku.

⁹ G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909, „Codex Diplomaticus Silesiae” 25, s. 132–140.

¹⁰ Zarysowany tu obraz gospodarki szpitala jest wynikiem własnych badań piszącego te słowa, będących jeszcze w toku i opublikowanych jedynie w niewielkiej części: M. Słoń, *Warunki materialne we wrocławskim szpitalu Św. Ducha w pocz. XVI w.*, w: *Szpitalne w dawnej Rzeczypospolitej*, Materiały z konferencji, IAIE PAN, w druku; idem, *Ludzie z rachunków klasztornych. Przykład szpitala Św. Ducha we Wrocławiu*, w: *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, pod red. M. Derwicha i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole 1996, s. 445–450.

¹¹ R. Hoffmann, *Land, Liberties and Lordship in a Late Medieval Countryside. Agrarian Structures and Change in the Duchy of Wrocław*, Philadelphia 1989, s. 578.

Informuje jedynie o stanie prawnym. Autor opisuje, jakie opłaty należą się szpitalowi w poszczególnych miejscowościach i z jakiego tytułu. Zebrano tu, uporządkowano i uaktualniono dane rozproszone w dokumentach przechowywanych w archiwum konwentu. Przedsięwzięcia tego dokonał prepozyt szpitala Jan Bindoff; jego ręką spisana jest cała księga. W jej dalszej części kilkakrotnie wspomina o prowadzonych przez siebie poszukiwaniach starych dokumentów. Na dyplomach szpitalnych z XIV i z początku XV w. widnieją dopiski dokonane jego ręką, stanowiące czasem istotne uzupełnienie treści tych dyplomów¹².

Trudno precyzyjnie określić czas powstania tego źródła. Terminus ante quem stanowi bez wątplenia rok 1431, kiedy prepozyt Jan Bindoff na jego podstawie rozpoczął sporządzanie rachunków. Inwentarz dóbr spisany jest również jego ręką. Jan Bindoff objął zarząd szpitala w 1429 r.¹³ Nie można jednak wykluczyć możliwości, że mógł podjąć tę pracę jeszcze przed objęciem funkcji prepozyta. Na przykład wydatki budowlane z 1507 r. spisywał ówczesny przeor¹⁴. Inwentarz dóbr Jan Bindoff zatytułował *Redditus et proventus prepositure et hospitalis S. Spiritus*, natomiast rachunki jako *Registrum prepositi S. Spiritus*¹⁵. W spisie uposażenia, opisując wieś Konstancin, stwierdza, że „prepositus habet unum ortum”¹⁶. W rachunkach pisze o sobie w pierwszej osobie, nie w trzeciej. Na jednej z nie wypełnionych kart inwentarza relacjonuje umowę zawartą w 1427 r. między prepozytem Janem Tannenbergiem w sprawie sprzedaży 1 łana we wsi Kózki. Spłata ma być rozłożona na trzy lata. Jan Bindoff oblicza następnie, ile ów kupiec powinien szpitalowi zapłacić w kolejnych latach¹⁷. Możemy się zatem domyślać, że notatka ta powstała niedługo po zawarciu odnośnej umowy sprzedaży, tj. jeszcze w 1427 r. Spis uposażenia szpitala musiał zatem powstać wcześniej. Z drugiej strony, wspomina się tu jako osobę już nie żyjącą prepozyta Macieja Tyncza, zmarłego w 1422 r.¹⁸ Te dwie daty wyznaczają zatem czas spisania inwentarza dóbr przez Jana Bindoffa.

Jak staraliśmy się wykazać, gospodarka szpitalna miała charakter statyczny i takiej też potrzebowała dokumentacji. Impulsem przyspieszającym jej sporządzenie było zagrożenie istniejącego stanu rzeczy. Twórcy spisów uposażeń często nie opatrywali ich konkretną datą. Jak się wydaje, nie był to przypadek, lecz zabieg celowy. Miał to być nie zapis zaistniałej w konkretnym roku rzeczywistości, lecz niezменной normy. Zachodzące z upływem czasu zmiany, zarówno pozytywne (nowe nabytki), jak i negatywne (np. zniszczenie wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych) zmuszały do aktualizacji tych rejestrów. Dobrym przykładem wielokrotnego dostosowywania rejestru dóbr do zmienionej sytuacji są dzieje księgi uposażenia biskupstwa lubuskiego. Jej pierwsza redakcja powstała około 1405 r. W 1437 r. została ona uzupełniona licznymi dopiskami. W 1462 r. przeredagowano ją raz jeszcze i przepisano. Podobnie kształtowały się losy *Liber fundationis* biskupstwa wrocławskiego. Przypadek zaś

¹² „ego fr. Johannes Bindoff”, Q28, f. 9, 68, 74, passim; „litteras non potui invenire”, f. 129; por. też f. 139; AmWr., dokumenty, I VII 1355; 7 X 1367, nr 441, 442; 19 XII 1398, nr 958; „super stuba balnei littera qua ego fr. Johannes Bindoff emi 27 VII 1431”, nr 1928.

¹³ H. Hoffmann, *Sandstift und Pfarrkirche St. Maria in Breslau*, Stuttgart 1971, s. 531.

¹⁴ Q20, f. 185.

¹⁵ Q28, f. 2, 22.

¹⁶ Q28, f. 7.

¹⁷ Q28, f. 8.

¹⁸ „domini Mathie Tyncz quondam prepositi hospitali S. Spiritus” f. 7, por. AmWr., dokumenty, 30 VII 1422, nr 1562 — realizacja testamentu M. Tyncz.

diecezji lubuskiej jest o tyle ciekawy, że mamy tu do czynienia z jeszcze jedną formą odejścia od dokumentacji w pełni statycznej. Zamieszczono tu nie tylko wysokości opłat należnych z każdej wsi, ale również listy chłopów i powierzchnię użytkowanych przez nich gruntów. Obecność tych danych kłóciła się już w sposób oczywisty z ponadczasowym charakterem pierwotnego zestawienia powinności. Kataster dóbr biskupa lubuskiego stanowi formę pośrednią między zapisem niezmiennych normy a rejestracją jednostkowych zdarzeń, zaszłych w określonym momencie.

Znana już nam księga szpitala Św. Ducha pozwala jeszcze lepiej śledzić ten proces. Redakcja Jana Bindoffa nie była prawdopodobnie pierwszym spisem uposażenia tej placówki. Warto zwrócić uwagę na przywołane przez niego na kartach rachunków *regstrum antiquum*. W 1435 r., obok zapisu wpłat z wsi Brzezina koło Brzegu, zapisał: „Le[g]i in antiquo quodam registro qua esset decima. Litteras non potui invenire”. Niemal identyczną notatkę sporządził rok i dwa lata później w analogicznym miejscu¹⁹. Natomiast w opisie powinności z wsi Naczęsławice i Grodzisko stwierdził, że „Hermanus prepositus singulis annis recepit propria decima”²⁰. Jedyny znany nam prepozyt tego imienia stał na czele szpitala w latach 1393–1398²¹. W spisie dóbr pojawia się on jeszcze raz: „Allodium in Sambicz habet 14 mansos et 14 iugera sunt expositi et locati nomine ville per dominum Hermanum prepositum S. Spritus”²². Możemy zatem przypuszczać, że omawiana przez nas księga uposażeń powstała w dwóch etapach. Pierwsza jej wersja powstała prawdopodobnie z inicjatywy prepozyta Hermana w latach 1393–1398. Impulsem do jej sporządzenia mogła być wspomniana lokacja Zębic, największej wsi tego szpitala w księstwie wrocławskim. Stary rejestr prawdopodobnie przepisał i uzupełnił w latach 1422–1427 Jan Bindoff. Istnienie owej pierwszej, czternastowiecznej wersji jest jednak tylko hipotezą. Natomiast dalsza ewolucja rejestru uposażenia szpitala Św. Ducha nie budzi już wątpliwości. W 1431 r. prepozyt sporządził kataster swych najważniejszych wsi, opatrując go datą. W odniesieniu do kilku osób dopisał też później informację o dokonanej wpłacie. W 1432 r. znów odnotował tylko niektóre dobra, zamieścił jednak więcej wiadomości o uiszczeniu (lub nie) należności. W 1433 r. widzimy tu już niemal wszystkie miejscowości należące do szpitala wraz z listami wpłat od konkretnych osób. W 1434 r. Jan Bindoff odnotował wszystkich płatników i opisał stopniowe wywiązywanie się z powinności. Przejście od księgi uposażeń do księgi rachunkowej dokonało się tu w sposób płynny i możemy obserwować kolejne etapy tego procesu. Co więcej, dość wyraziście rysują się przyczyny, które do tego doprowadziły.

W 1428 r. najazd husytów dotknął większość wsi należących do konwentu. Rok później opat klasztoru na Piasku, znany nam już Jodok z Głuchołazów, wyznaczył nowego przełożonego podległej mu prepozytury. Prepozytem został Jan Bindoff, który prawdopodobnie już wcześniej wykazał swe kwalifikacje, spisując uposażenie szpitala. Wkrótce po objęciu nowej funkcji przeżył kolejne spustoszenie podległych mu włości przez husytów. Uzupełnia sporządzoną przez siebie dokumentację. W 1432 r. Śląsk przeżył jeszcze jeden najazd. Zniszczeniu uległa najcenniejsza część uposażenia klasztoru — Zębice. Z czternastu tamtejszych chłopów zostało tylko trzech. Również w innych wsiach pełna egzekucja świadczeń stała się niemożliwa. Jan Bindoff raz jeszcze modyfikuje prowadzoną przez siebie dokumentację: miejsce katastru zajmuje

¹⁹ Q28, f. 129; „et vidi in antiquo registro qua esset decima”, f. 168; identycznie f. 202.

²⁰ Q28, f. 6.

²¹ H. Hoffmann, op. cit., s. 531.

²² Q28, f. 6.

rejestr bieżących dochodów. Nie można ich nazwać w tym okresie stabilnymi: przez wszystkie niemal karty księgi rachunkowej przewija się motyw umorzenia, redukcji, odłożenia lub zamiany formy spłat, np. na naturalia lub robociznę²³. Tam, gdzie udało się trwale uzyskać powrót do dawnych należności, zapisy czasem były przez prepozyta zredukowane. Zamiast listy chłopów z danej wsi znajdujemy notatkę odsyłającą do rejestru z wcześniejszych lat²⁴. Jednocześnie przełożony konwentu podejmuje reformę systemu ściągania należności. We wszystkich wsiach szpitalnych rolę pośredników przejęli wyznaczani przez prepozyta pełnomocnicy, a chłopci z Zębic zaczęli rozliczać się osobiście. Jedynie dziesięcinę zbierali, jak wcześniej, sołtysi.

Można więc wskazać kilka okoliczności, które przyczyniły się do powstania księgi rachunkowej Jana Bindoffa. Rachunki wywodzą się ze spisu uposażenia (wsie, folwarki, ich powierzchnie), a formą pośrednią jest kataster (jw. i listy chłopów z każdej wsi). Decydujące znaczenie dla podjęcia bieżącej dokumentacji finansowej miał kryzys dochodów szpitalnych i prowadzona w związku z nim reorganizacja domeny. Niemalą rolę odegrały osobiste predyspozycje przełożonego placówki. Możemy się też domyślać inspiracji ze strony zwierzchnika szpitala — opata. Początki rachunkowości wiążą się tu zatem nie z ogólnym charakterem prowadzącej jej instytucji i jej gospodarki, lecz ze szczególnym zbiegiem okoliczności. Powstaje pytanie, czy zarysowany tu model narodzin rejestracji bieżących dochodów nie jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Odpowiedzi może dostarczyć przesłedzenie poszczególnych elementów, składających się na genezę powstania rejestru Jana Bindoffa, w odniesieniu do innych placówek i ich ksiąg.

Związek między pierwszą księgą rachunkową a spisem uposażenia występuje z całą wyrazistością w przypadku szpitala Św. Krzyża. Niewielki, liczący 21 stron zeszyt zawiera pełen wykaz przychodów i rozchodów placówki. Pierwszą część stanowi rejestr dochodów. Zapisy z poszczególnych wsi są tu rozbudowane. Zawierają nie tylko informacje o wysokości należności i jej spłacie. Jest tu też, a może przede wszystkim, zawarta informacja, jaka jest podstawa prawna danego świadczenia. Znajdujemy tu historię uzyskania jednego z czynszów, wiadomość o posiadaniu odpowiednich dokumentów lub ich braku. O prawach szpitala do czynszu z Psiego Pola („Hundisfelt”) autor zapisał 11 wersów; o uiszczonej w tym roku spłacie — jedno słowo²⁵. Jest to zatem księga łącząca rejestr dóbr szpitala i zapis sytuacji zaistniałej w konkretnym roku.

Rachunki te obejmują jeden rok, od jesieni 1478 r. począwszy. Z należnych 60 grzywien wpłynęła do kasy szpitalnej mniej niż połowa. Toczyły się procesy z dłużnikami. Na porządku dziennym były trudności w ściąganiu powinności i próby ich egzekucji drogą sądową. Tu jednak oba zjawiska występują ze szczególną siłą. Mimo braku konkretnych informacji w samej księdze możemy łączyć ten kryzys z toczącą się w poprzednich latach wojną. Sporządzenie rejestru dochodów należnych i rzeczywiście uiszczonych stanowiło jedną z form obrony zagrożonego stanu posiadania. Możliwe, że również wszczęcie postępowania przeciw osobom zalegającym z opłatami było dziełem autora księgi i zarazem ówczesnego zwierzchnika szpitala, wikariusza Wawrzyńca. Nie widać tu natomiast żadnej próby wprowadzenia stałych zmian w sposobie egzekwowania świadczeń.

²³ Odroczenie spłaty, jej zmniejszenie ze względu na biedę, zamiana na naturalia, „mansi desertes” — Q28, *passim*; zwolnienia zbiorowe f. 55, 187, zamiana na robociznę f. 117–118; o stratach demograficznych — por. np. listę chłopów z Zębic z 1431 i 1434 r.: na pierwszej jest 14 osób, na drugiej 9, w tym tylko 3 znane z 1431 r., f. 27–28, 80–81.

²⁴ Np. Q28, f. 132; f. 139.

²⁵ AAWr., IV a. 36., f. 2, 4.

Jak się zdaje, z podobnym kryzysem bez próby reformy mamy do czynienia w szpitalu Św. Ducha w drugiej dekadzie XVI w. W prowadzonym wtedy rejestrze wydatków zwracają uwagę, odnotowywane zresztą niekonsekwentnie, roczne bilansy. Choć nie mamy pewności, czy uwzględniają one wszystkie przychody i rozchody placówki, porównanie zamieszczonych tam sum z zawartością księgi zdaje się potwierdzać takie przypuszczenie. W latach 1513–21 deficyt kształtował się stale na wysokości ok. 50%. Dochody wykazują wyraźną tendencję spadkową. Ponadto w 1513 r. nastąpiły dwa wydarzenia, które mogły mieć znaczny wpływ na kondycję szpitala. Rada przeprowadziła mianowicie wymianę pieniądza, unieważniając stare monety. Choć musiała się potem z tych postanowień wycofać, nie naprawiło to już wywołanego przez niefortunną decyzję zamętu. W tym samym roku władze Wrocławia postawiły przed miejscowymi żebrakami alternatywę: albo znajdują się w szpitalu, albo muszą opuścić miasto. Fakt, że zachowane rachunki zaczynają się w tym właśnie roku, pozwala wysunąć hipotezę, że rejestrację wydatków rozpoczęto w 1513 r. i że wiązało się to z przywołanymi wyżej wydarzeniami. Jednak brak wyraźnego wzrostu ponoszonych kosztów w trakcie tego roku każe traktować te przypuszczenia z dużą ostrożnością.

Reforma funkcjonowania szpitala opisana jest natomiast na kartach rachunków szpitala Św. Trójcy. Księga rachunkowa tej placówki z lat 1485–87 jest jedyną, jaka zachowała się z okresu średniowiecza. Właśnie w tym okresie nastąpiła ważna zmiana w stosunkach wewnętrznych w tej instytucji. Do 1486 r. za całe funkcjonowanie szpitala odpowiadał jego szafarz. Kupował żywność, wyposażenie do kuchni, płacił za łaźnię dla podopiecznych, personelu i czeladzi, za prace wykonywane na rzecz domu.

Sytuacja szarfa zmieniła się w listopadzie 1486 r. Utrzymał jedynie swe podstawowe kompetencje, tj. troskę o sam szpital. Stracił natomiast pieczę nad innymi wydatkami i jakimikolwiek dochodami. Co więcej — ograniczenia kompetencji szarfa szły w parze z zaostreniem kontroli nad jego poczynaniami: odtąd rozliczał się w domu jednego z prowizorów raz na kwartał, czyli cztery razy częściej niż dotychczas²⁶. Towarzyszyli mu w tym „obirleute”, którzy przejęli pieczę nad kasą szpitalną. Rola szarfa w strukturze władzy szpitala z pierwszoplanowej stała się drugorzędna. Została utworzona kasa szpitala („die lade”, „ladula”), do której służyły niemal wszystkie dochody²⁷. Jedynie niektóre, zebrane przez prowizorów, trafiały bezpośrednio do użytkownika (szarfa, ekonomy). Kasa znajdowała się w gestii starszych szpitala (obirleute).

Nie wiemy, co skłoniło radę lub wyznaczonych przez nią prowizorów do takiej reorganizacji placówki. Możemy się jedynie domyślać, że inicjatywa wyszła od tych, którzy najbardziej na całej operacji skorzystali, czyli starszych szpitala. Reprezentowali oni całą wspólnotę podopiecznych tej placówki. Czy do wprowadzenia nowych regulacji skłoniły ich działania samego szarfa, próbującego rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad mieszkańcami domu, przewyższającymi go zamożnością i urodzeniem? Podjęcie szczegółowej rejestracji wszystkich wpływów i wydatków mogło być częścią takiego przedsięwzięcia. Skoro rachunki obejmują zaledwie dwa lata spośród dwóch wieków średniowiecznych dziejów szpitala i właśnie w tym okresie dochodzi do dość gruntownej jego reformy, to zbieżność czasowa nie wydaje się przypadkowa. Tym bardziej, że związek reorganizacji placówki z podjęciem dokumentacji rachunkowej ma logiczne wytłumaczenie i swoje analogie w dziejach innych placówek.

²⁶ Kompetencje szarfa sprzed reformy: Q150, p. 17, 21, 29, 35, 54, 163, 181; i sytuacja po niej: p. 58, 84, 88–89, 102, 150, 249, 267.

²⁷ Q150, p. 70, 84, 90, 126.

Analogie te znajdujemy, poza omówioną już wcześniej księgą Jana Bindoffa z lat trzydziestych XV w., również na kartach rejestru czynszów szpitala Św. Ducha z końca stulecia. Są to notatki z niektórych kwartałów z lat 1497–1503 oraz 1515–1516, nie obejmujące żadnego dłuższego, zwartego okresu. Zanotowano tu wyłącznie czynsze wybierane w samym Wrocławiu. Początkowo spisywano tylko listę płatników, stopniowo zaczęto uwzględniać również sumy i tytuł należności. Warto przyjrzeć się tytułom, jakimi opatrzone są zapisy kolejnych lat: 1497 — *Percepta censum hospitali*, 1498 — j.w., przy czym tytuł poprzedzony jest następującą notatką: „Suscepta est Barbara Helbiginne in procuratrice hospitali [!] S. Spiritus²⁸, 1500 — *Barb. Helbiginne procuratrix [!] S. Spiritus percepta*, 1503 — j.w., 1515 — *registrum procuratrix [!] hospitali S. Spiritus*, 1516 — j.w.²⁹ W księdze Jana Bindoffa nie znajdujemy żadnego pośrednika odpowiedzialnego za zbieranie czynszów we Wrocławiu, choć prepozyt odnotowywał skrętnie innych kolektorów szpitala³⁰. Oczywiście w ciągu 60 lat (1438–1498) sytuacja mogła się wielokrotnie zmienić. Jest jednak faktem, że w 1497 r. o zarządczyni szpitala nie wspomina się w ogóle. Informację z następnego roku można zatem interpretować w ten sposób, że nie chodzi tu o zmianę personalną, lecz o powstanie nowej funkcji w strukturze administracyjnej szpitala. W kolejnym uwzględnionym w naszym rejestrze roku są to już „jej” czynsze, tzn. z pewnością przez nią zbierane i kojarzone przez pisarza z jej osobą. Gdy po przeszło dziesięcioletniej przerwie wznowiono zapisy, są one już jednoznacznie przypisane zarządczyni szpitala. Znamienne jest też opuszczenie jej imienia i nazwiska. Funkcja, kojarzona początkowo z konkretną osobą, z czasem uzyskuje rangę stałego elementu struktury konwentu. Powołanie stałego pośrednika odpowiedzialnego za kolektę czynszów w mieście jest zmianą tylko jednego, być może drugorzędnego aspektu w życiu szpitala. Jeśli jednak nasze przypuszczenia co do jej przeprowadzenia w latach 1497–1498 są słuszne, to związek tej innowacji z podjęciem dokumentacji rachunkowej nie budzi wątpliwości. Na kartach księgi obserwujemy ponadto rozwój techniki notowania od najprostszyc form (same nazwiska) do względnie pełnego zapisu.

Badanie wpływu reformy administracji szpitala na podjęcie dokumentacji rachunkowej niesie ze sobą poważne trudności. Życie wewnątrz placówki możemy rekonstruować właściwie wyłącznie na podstawie rachunków. Dostępne naszej obserwacji są zatem tylko te zmiany, które zaszły już w trakcie prowadzenia takich rejestrów i nie mogły przecież przyczynić się do powstania owych rejestrów. Możemy jednak stwierdzić zbieżność czasową obu zjawisk: reorganizacji szpitala i podjęcia dokumentacji rachunkowej oraz domyślać się wcześniejszych etapów reformy na podstawie jej skutków widocznych na kartach naszych rejestrów. Możemy także wykazać istnienie związku idącego w przeciwnym kierunku: przemiany funkcjonowania szpitala wynikające z prowadzenia szczegółowej dokumentacji wpływów i wydatków. Przede wszystkim zaś analizowane przez nas źródła pozwalają traktować samo podjęcie spisywania rachunków jako istotną zmianę w życiu placówki. Do tej kwestii wypadnie wrócić.

Najstarsze serie ksiąg rachunkowych we Wrocławiu, o jakich wiemy, powstały w kancelarii miejskiej i w kolegiacie Św. Krzyża. Tym właśnie instytucjom podlegały szpitale: Św. Trójcy miastu, a Św. Krzyża kolegiacie. Obie placówki podjęły rejestrację obrotu swymi funduszami już w około 1480 r.: pierwsza w latach 1485–1487, druga

²⁸ Q29, f. 3.

²⁹ Q29, f. 1, 3, 5, 17, 22, 26.

³⁰ M. Słoń, *Ludzie*, s. 448, przyp. 26.

w 1478 r. Są to najstarsze księgi, które w pełni bądź prawie w pełni uwzględniają i wpływy, i wydatki. Szczególnie zapiski ze szpitala szkolnego zasługują na uwagę. Mają bowiem niemal identyczną formę, co w macierzystej placówce. Oba rejestry spisała ta sama osoba — wikariusz Wawrzyniec. Bez wątplenia skorzystał z procedury wypracowanej w kolegiacie.

Znaczenie instytucjonalnej podległości szpitali dla podjęcia w nich dokumentacji rachunkowej miało jeszcze jeden istotny aspekt — personalny. Sporządzenie rejestrów przychodów i rozchodów leżało zawsze w gestii przełożonego placówki. Wikariuszowi Wawrzyńcowi powierzyła pieczę nad swym szpitalem szkolnym kapituła kolegiaty Św. Krzyża. Prowadził on rachunki tego zgromadzenia znacznie staranniej niż jego następcy. Postacią niewątpliwie wyrastającą ponad przeciętność był Benedykt z Poznania, wyznaczony przez opata na prepozyta szpitala Św. Ducha. Był on autorem nie tylko rejestru wydatków konwentu z lat 1513–1523, ale również kroniki książąt śląskich³¹. O szafarzu szpitala Św. Trójcy, Marcinie Sołtysie, czy opiekunce konwentu Św. Ducha, Barbarze Helbigynne, nie mamy bliższych wiadomości. Jednak ich działalność w tych placówkach pozwala widzieć w nich silne osobowości.

Wszystkie zjawiska, które wiązaliśmy z genezą powstania księgi Jana Bindoffa — kryzys, reforma, inspiracja ze strony władz i wybitna osobowość autora — odnaleźliśmy, badając genezę innych rachunków szpitalnych. Przyczyny powstania najstarszego rejestru były zatem w swej wyjątkowości typowe: do podjęcia dokumentacji rachunkowej prowadził nie charakter instytucji szpitala i prowadzonej przez niego gospodarki, lecz zbieg okoliczności.

Jednak jeden z zachowanych rejestrów szpitalnych w żaden sposób nie pasuje do tego modelu. Jest to wykaz wydatków na prace budowlane prowadzone przez szpital Św. Ducha w 1507 r. Spisał je brat Augustyn, przeor konwentu, zarządzający budową³². Zapiski te obejmują jeden zwarty okres, od początku maja do początku września, a więc zapewne cały sezon budowlany 1507 r. Wpisy uporządkowane są chronologicznie, poza dwoma stronami, zawierającymi wynagrodzenia stelmacha i opłaty uiszczane szpitalowi przez łąziebnika³³. Przeor wyraźnie stwierdza, że sam dysponuje zapisanymi tu kwotami: „Ego frater Augustinus prior exposui”³⁴. Odnotowane w jego rejestrze wydatki i wpływy grupują się wyraźnie wokół prac budowlanych i łaźni, a więc spraw powierzonych przeorowi konwentu³⁵. Augustyn Klein po prostu zanotował obrót gotówki przechodzącej przez jego ręce. Powstanie tego źródła jest też fragmentem szerszego zjawiska, wykraczającego swym zasięgiem nie tylko poza mury szpitala, ale i całego Śląska.

Jest to bowiem przykład osobnej kategorii ksiąg rachunkowych — rejestrów wydatków na inwestycje, szczególnie budowlane. W księgach szpitala San Gallo we Florencji znajdujemy wszystkie wydatki — z wyjątkiem prac budowlanych, odnotowa-

³¹ Benedictus von Poscn, *Chronik der Herzoge von Schlesien vom J. 1242 an geschrieben 1518 von Benedictus von Posen Propst zum hl. Geiste in Breslau*, Zft. 2, 1859, s. 402–18.

³² Q20, f. 185–195.

³³ Q20, f. 187, 189.

³⁴ Q20, f. 185.

³⁵ Domysł taki czyni prawdopodobnym fakt, że zaledwie 6 lat później, przynajmniej podczas nieobecności prepozyta, przeor pobiera cotygodniowy czynsz z łaźni i przejmuje na ten czas kontrolę nad codziennymi wydatkami konwentu (Q20, f. 8, 1513 r., f. 26, 1514 r., podobnie w kolejnych latach).

nych w odrębnym zeszycie³⁶. Jedne z pierwszych rejestrów wydatków administracji monarszej w Polsce dotyczą budowy zamku Nowego Korczyna. Najstarsze rachunki parafii św. Elżbiety to zapis kosztów wznoszenia wieży i wielkiego dzwonu. Tę samą sytuację spotykamy w szpitalu Św. Ducha w drugiej dekadzie XVI w. W księdze rachunkowej z 1514 r. prepozyt odnotowywał szczegółowo każdy wydatek. Jedyne koszty budowy ujęte są łącznie: „Feci construere ex muro in dormitorio fratrum locum secretum fossores carpentariis et asseres omnes... 6 marcas”³⁷. Podobnie zapisano w tymże roku prace przy przebudowie izby prepozyta czy przy wznoszeniu pieca chlebowego. Znajdujemy tu jedynie łączną sumę wydatków. Możemy się zatem domyślać istnienia spisu kosztów ponoszonych w trakcie tych prac. Nic dziwnego, że inwestycja pochłaniająca kwoty kilkadziesiąt razy większe też miała swój odrębny rejestr. Ale problem jest głębszy. Duże inwestycje stanowiły poważne naruszenie stabilności finansowej instytucji kościelnych. Podobnie jak kryzys czy próba wprowadzenia reformy, budowa zmuszała do podejmowania ważnych decyzji ekonomicznych i wymagała tym samym pełniejszej wiedzy o aspektach finansowych prowadzonego przedsięwzięcia.

Staraliśmy się wykazać, że w średniowiecznych szpitalach wrocławskich w zasadzie nie prowadzono ksiąg rachunkowych, a istniejące są klasycznym wyjątkiem potwierdzającym regułę. Teraz zaś chcielibyśmy wykazać, że przez cały ten okres sporządzano w nich rachunki. Kluczem do wyjaśnienia tej pozornej sprzeczności jest rozróżnienie między księgą a zapiskami rachunkowymi. Nie chodzi tu tylko o oprawianie rejestru w osobny wolumin. Jeżeli notatki o wpływach lub wydatkach obejmują pewną całość, jasno wyodrębnioną kategorię i okres, to mamy do czynienia z księgą. Nie są nią natomiast skrawki papieru z adnotacjami o pojedynczych wpłatach lub wypłatach.

Przy stałych dochodach i stabilnych wydatkach zarządzanie majątkiem szpitala nie wymagało sporządzania bilansów i śledzenia obrotów finansowych w skali roku. Ale niezbędna była informacja, który z płatników już zapłacił i z jakiej części należności się wywiązał. Trudno przypuścić, by w tak kardynalnej sprawie przełożeni szpitala zdawali się wyłącznie na własną pamięć. W przypadku większych dóbr ziemskich, a do takich można zaliczyć majątek konwentu Św. Ducha, kontrola na piśmie musiała dotyczyć pośredniczących w zbiórce sołtysów. Na szczęście nie jesteśmy w tej sprawie skazani na domysły. Dla biskupstwa wrocławskiego ślady funkcjonowania takiej luźnej dokumentacji znajdujemy już w XIV w.: „Dominus meus [Preczlaus episcopus] mandavit mihi, ut darem Martino procuratori Legnicensi quitationem super pecunias sibi et domino Henrico et procuratori suo Wratislaviensi de anno presenti presentatas in numero...”³⁸. W księdze Jana Bindoffa też znajdujemy odwołania do takich zapisek. Często spotykamy też sformułowanie „feci rationem”³⁹, co oznacza jednak jedynie rozliczenie się z płatnikiem. Nie musiały mu towarzyszyć żadne notatki. Nie jest natomiast wykluczone, że po zdarzeniu tym pozostawał jakiś materialny ślad, np. w postaci karbów. Wiadomo przecież, że pełniły one taką właśnie funkcję. W środowisku miejskim funkcjonowały prawdopodobnie inne formy zapisu, np. tabliczki

³⁶ G. Pinto, *Il personale, le balie e i salariati dell'ospedale di San Gallo di Firenze negli anni 1395-1406. Note per la storia del salariato delle città medievali*, „Ricerche Storiche” 2, 1974, s. 133; najstarsze rachunki kościoła św. Elżbiety to też rejestry wydatków budowlanych: AmWr., P61, 1456-58 (Turmbau).

³⁷ Q20, f. 35.

³⁸ *Neisser Lagerbuch* B 49a, Nota XIII kal Marcii anno LXXIII, w: *Liber fundationis*, wstęp, s. LXXVIII.

³⁹ Q28, f. 101, f. 130, f. 170.

woskowe. Istnienie ryłców służących do pisania na nich jest we Wrocławiu potwierdzone w materiale archeologicznym już dla XIII w. Natomiast z piętnastowiecznego Krakowa znamy zapis czynszów sporządzony na tabliczkach woskowych. Podobne przykłady znajdujemy w Toruniu. Natomiast we Wrocławiu w warstwach późnośredniowiecznych znaleziono płytki z miękkiego kamienia — łupki. Pokryte one są kreskami (rysami) oznaczającymi liczby. Zabytki te jednak czekają dopiero na precyzyjną datację i interpretację⁴⁰. Dla drugiej połowy XV w. mamy już źródła pozwalające odtworzyć formę i zakres stosowania takiej bieżącej dokumentacji finansowej we Wrocławiu. Najcenniejszych informacji dostarcza księga rachunkowa szpitala Św. Trójcy.

Rada miasta sprawowała nadzór nad tą placówką za pośrednictwem wyznaczonych przez nią, zwykle z grona radców, prowizorów. W Wielką Sobotę 1486 r. bezpośredni zarządca szpitala, szafarz Marcin Sołtys, udał się do domu jednego z nich. Rozliczył się przed nim z wydanych 231 grzywien. Prowizor zaakceptował przedstawione mu sprawozdanie i potwierdził to pisemnie na niewielkiej kartce papieru, wieńcząc własnoręczną notatkę swym podpisem. Kartka ta została następnie wklejona do księgi rachunkowej. Pisarz szpitalny starannie ją niżej przepisał, poprawiając jej styl i uzupełniając o dodatkowe informacje⁴¹. Jak widać, szafarz miał obowiązek rozliczać się z powierzonych mu funduszy i jednocześnie nie musiał przedkładać księgi rachunkowej. Oznacza to, że zdaniem rady dla sporządzenia rocznego bilansu nie była ona niezbędna i szafarz nie musiał jej prowadzić. Opisana sytuacja świadczy też o tym, że przyjętą formą potwierdzania dokonanych transakcji finansowych było sporządzenie odpowiedniej notatki na osobnej kartce. W księdze szpitala Św. Trójcy znajdujemy także inne ślady tej praktyki. Wskazuje na nią jednoznacznie układ niektórych zapisów. Codzienne wydatki na żywność opatrzone są datami. Zwykle uszeregowane są one chronologicznie, lecz czasem porządek ten zostaje zakłócony⁴². Prawdopodobnie przyczyna jest następująca: wydatki najpierw odnotowywano na bieżąco na luźnych kartkach. Potem, po kilku dniach, pisarz otrzymywał także kartki od różnych osób i przepisywał je do właściwej księgi, nie dbając o kolejność dat.

Taki sam charakter ma prowadzona przez wikariusza Wawrzyńca księga rachunkowa kolegiaty Św. Krzyża. Świadczy o tym nie tylko układ księgi, np. umieszczenie zapisów kolejnych wsi bezpośrednio po sobie, bez zostawiania wolnego miejsca czy odnotowywanie wydatków na żywność od razu dla całych tygodni. Między poszytem z roku 1487/88 r. a następnym znajduje się niewielka kartka. Na jednej stronie widnieją notatki z kolekty należności z niektórych wsi kolegiackich. Informacje te znajdujemy przepisane niemal dosłownie w odpowiednich miejscach głównej księgi. Na drugiej stronie owej kartki wikariusz Wawrzyniec podsumował wpływy i wydatki 1487/88 r. Zapewne ze względu na to zestawienie całego roku była ona przechowywana w tym poszytcie i wraz z nim wprawiona do księgi. Podobnych notatek na skrawkach papieru jest w tej ostatniej jeszcze kilka. Nie ma powodu przypuszczać, że rejestr szpitalny powstał w inny sposób. Prowadzony był bardzo starannie, w tym samym układzie (zapisy z kolejnych wsi bezpośrednio po sobie, żywność na cały tydzień) i przez tę samą osobę.

Czystopisem jest również rejestr wydatków szpitala Św. Ducha prowadzony przez Benedykta z Poznania w początkach XVI w. Najwyraźniej widać to na przykładzie

⁴⁰ Wszelkie informacje na temat tego źródła zawdzięczam dr. Cezaremu Buško.

⁴¹ Q150, p. 57.

⁴² Np. Q150, p. 37: 4 X, 17 IX, 12 X, 21 IX, *passim*.

zapisów kosztów poniesionych w związku ze żniwami. Kolejne folwarki odnotowane są tu jeden po drugim, bez żadnej przerwy, mimo iż prace prowadzone były równolegle, a ich zapis obejmuje kilkadziesiąt różnych wydatków⁴³.

Księga Jana Bindoffa, którą nie pierwszy raz czynimy punktem wyjścia naszych rozważań, jest przykładem współistnienia dwóch rodzajów dokumentacji rachunkowej. Niektóre jej partie są czystopisem. Ale znaczna jej część zapisywana była na bieżąco, w momencie uiszczania należności. Różne techniki zapisu spotykamy szczególnie w odniesieniu do folwarków. W pierwszych latach spisywania księgi rachunkowej prepozyt w ogóle pominął folwarki w Wysokiej i Trestnie. Potem już je uwzględnił, lecz niemal w każdym roku inaczej. W 1433 r. opisał tylko Trestno, Wysoka pojawia się dopiero rok później. Stopniowo do dokumentacji prac na folwarku wprowadził podział na „*exposita*” i „*percepta*”. W 1436 r. dla Wysokiej sporządził oddzielne zestawienie dla czterech zbóż i dla innych upraw, spisane z pewnością na podstawie wcześniejszych notatek. W 1437 r. obok wydatków i przychodów zaczął szerzej opisywać wykonywane w folwarku prace i wymieniać zatrudnione tam osoby⁴⁴. Wśród pomysłów na rozwiązanie problemu dokumentacji gospodarki folwarczej znalazła się również koncepcja sporządzenia i przechowywania osobnego zeszytu poświęconego tylko temu zagadnieniu. W 1436 r. zamiast pełnego opisu działalności folwarku Trestno znajdujemy informację, że „*percepta et exposita habemus in registro famulorum*” oraz bardzo skrótową notatkę o tej wsi. Rejestr czeladzi wspomniany jest jeszcze raz, rok później, w odniesieniu do innego folwarku — Wysokiej⁴⁵. Znajdować się w nim miały wydatki na płace w folwarku. Wydaje się, że zrezygnowano z tego pomysłu już po dwóch latach. W 1438 r. nie ma żadnej wzmianki na temat „*registrum famulorum*”, a wydatki na folwarki są wprowadzone do głównej księgi rachunkowej.

Widzimy zatem całe spektrum różnych rodzajów dokumentacji rachunkowej: od luźnych notatek, po których jedynym śladem jest układ treści naszej księgi, aż do uporządkowanego, obejmującego wszystkie wydatki i wpływy czystopisu. Formą pośrednią jest sporządzany na bieżąco rejestr niewielkiego wycinka działalności folwarku i całego szpitala. Choć „*registrum famulorum*” zaginęło, możemy wskazać zachowane źródła tego typu. Do tej kategorii należy zaliczyć wspomniany już spis czynszów zbieranych przez kolektorkę szpitala Św. Ducha na przełomie XV i XVI w. Spisywany był na bieżąco i w wielu miejscach poprawiany, niestaranny, pozbawiony jakichkolwiek podsumowań, uwzględnia zupełnie przypadkowe okresy: dwa kwartały 1497 r., jeden 1498, potem cały rok 1500, dalej znów część 1503 i, zaraz po nim, też niepełne, lata 1515–1516⁴⁶. Drugim przykładem jest znany nam już rejestr wydatków budowlanych z 1507 r.

Dokonywana na bieżąco dokumentacja rachunkowa powstawała masowo i przyjmowała bardzo różne formy: od nacinanego kija po starannie prowadzony zeszyt. W piętnastowiecznym Wrocławiu zapiski sporządzano zazwyczaj na niewielkich skrawkach papieru i towarzyszyły one prawdopodobnie znakomitej większości transakcji finansowych. Fakt istnienia tego rodzaju dokumentacji z jednej strony wyjaśnia genezę najstarszych ksiąg rachunkowych, z drugiej zaś czyni ją jeszcze bardziej tajem-

⁴³ Q20, f. 14–16, 33–35, 47–48, 68–69, 82–84, 103.

⁴⁴ 1433: Q28, f. 51–53, 1434: f. 75, 1435: f. 109–112, 1436: 141–143, 172–173, 1437: f. 180–182, 1438: 210–213.

⁴⁵ Q28, f. 143, 181.

⁴⁶ Q29, 1; 1497: f. 1–2, 1498: f. 3–4, 1500: f. 4–13, 1501: f. 13–16; druga składka: 1503: f. 17–21, 1515: f. 22–25, 1516: f. 26–32.

niczą. Skoro i tak odnotowywano wszystkie ważne wpływy i wydatki, a nawet potrafiono na ich podstawie zastawić roczny bilans, to po co jeszcze jeden rejestr? Jakich funkcji nie mogła wypełnić ta powszechna, pierwotna dokumentacja, a mógł powstały na jej podstawie czystopis?

W sytuacjach szczególnych — w razie kryzysu, reformy, budowy — pojawiała się potrzeba utrwalenia niektórych informacji. Luźne kartki mogły łatwo zaginąć, trudniej było je przechować. Zebranie rozproszonych danych pozwalało też łatwiej z nich korzystać. Można je było uporządkować, co pozwalało szybko dotrzeć do potrzebnej wiadomości. O znaczeniu, jakie przykładano do właściwego układu księgi, świadczy zapiska pisarza szpitala Św. Trójcy⁴⁷. Szafarz kazał mu przepisać cały rejestr wydatków, gdyż został on sporządzony inaczej, niż należało. Ten odpowiedział, że tego nie zrobi, bo to nie on prowadził księgę⁴⁸. Rzeczywiście, układ wydatków z pierwszej części księgi jest chaotyczny i nie został powtórzony w następnych jej partiach, spisanych inną ręką; jednocześnie zmieniają się imiona pisarzy. Możemy się domyślać, że z powodu swej niedbałości zostali oni zwolnieni. Nowy skryba, rozpoczynając notowanie kolejnego kwartału, zostawił pustych przeszło sto stron księgi. Nie przepisał jednak rejestru swego kolegi, a wolne miejsce wykorzystał później na zapis następnego roku. Nie potrafił też wprowadzić jasnego ani konsekwentnie przestrzeganego układu rejestru wydatków. Widać natomiast dążenie do osiągnięcia takiego celu, m.in. poszukiwanie informacji na kartach księgi miało być ułatwione dzięki pisanim starannie i dużymi literami tytułom. Pisarz kilkakrotnie odwołuje się do wcześniejszych lub późniejszych rejestrów, stanowiących części niniejszej księgi.

Umieszczone w niej zapiski, szczególnie te odnoszące się do wydatków, mają formę znormalizowaną. Zgrupowane są w wyodrębnione rzeczowo, zwykle krótkie rozdziały. Każda notatka stanowi osobną linijkę tekstu. Pierwsze słowo określa charakter transakcji: np. „gegeben” przy wydatkach lub wypłatach wynagrodzeń. Po nim następuje kwota gotówki, następnie jej przeznaczenie i data. Układ ten znakomicie ułatwia dokonywanie zestawień finansowych. Podsumowana jest niemal każda strona i prawie każdy rozdział. Księga dostarczała zatem bogatych informacji na temat gospodarki finansowej placówki. Uzyskanie tych samych danych z notatek sporządzonych na luźnych kartkach, nie poddanych normalizacji i spisywanych przez różne osoby, byłoby nieporównanie trudniejsze.

Zapisy wydatków rzadko określają ilość kupowanego produktu, zwykle nazywają tylko jego rodzaj i to w sposób mało precyzyjny. Podobny zespół informacji zawierają księgi szpitali włoskich, zwane „entrata e uscita” — rejestry przychodów i rozchodów. Były one spisywane na podstawie prowadzonych w osobnych zeszytach zapisów wydatków codziennych („spese minute”, „giornale”). Co miesiąc przenoszono do nich dane zawarte w owych notatkach bieżących, opuszczając jednak znaczną część opisu, np. wiadomość o jakości i gatunku mięsa⁴⁹. Można się domyślać podobnej procedury streszczania pierwotnych zapisek w przypadku księgi szpitala Św. Trójcy (1485–87)

⁴⁷ Q150, p. 24.

⁴⁸ Q150, p. 24: „Item Martin Schulte spricht das buch sey nicht alzo als geweist ist. Item er melde auch dy iz die meiner hantschrift. Item er lohe schreibin ym buche alle ausgebungen ap in eynis wegc wor so er spricht das buch ist nicht also alls erss gelossen hot. Item ich bym ym nicht pflichtigk das buch zu lehsin wenn ich nicht geschriben habe und bey mir nich gemacht ist”.

⁴⁹ A. Grieco, *Il vitto di un ospedale: pratica, distinzioni sociali e teorie mediche alla metà del Quattrocento*, w: *Gli Innocenti e Firenze nei secoli. Un ospedale, un archivio, una città*, Firenze 1996, s. 87–88.

czy Św. Ducha (1513–23), gdzie zapiski codziennych wydatków na żywność zredagowane są w niemal identyczny sposób. Jednak brak choćby pojedynczych przykładów owych dokonywanych na bieżąco i następnie przepisanych notatek nie pozwala na weryfikację tej hipotezy w odniesieniu do obu omawianych tu ksiąg. Ale już w przypadku rejestru przychodów i rozchodów szpitala Św. Krzyża zabieg streszczania rachunków widać jak na dłoni. Dla każdego tygodnia znajdujemy tu jedynie listę produktów i sumy wydane na nie w ciągu tego okresu. Zaś ser zapisany jest z reguły w następujący sposób: „feria quarta, sexta et sabbato pro caseis 22 d”. Dzięki takiemu skondensowaniu informacji rejestr przychodów i rozchodów z całego roku zajmuje 18 niewielkich stron. Podobnie zredagowane rachunki kolegiaty Św. Krzyża z lat 1487–1512 mieszczą się na kartach jednej dudki. Umiejętność skracania zapisu miała kapitalne znaczenie dla procesu tworzenia ksiąg rachunkowych, korzystania z nich i, wreszcie, przechowywania. Nie jest zapewne przypadkiem, że właśnie ta placówka, gdzie dopracowano się takiej procedury, jest jedyną instytucją kościelną średniowiecznego Wrocławia, z której mamy niemal komplet rejestrów wpływów i wydatków z okresu prawie całego półwiecza (1464–1512).

Prezentując notatkę o przedstawieniu przez szafarza rocznego bilansu szpitala Św. Trójcy, wyraziliśmy zdziwienie, że nie znalazła się ona na osobnej kartce i że księga rachunkowa nie stanowiła narzędzia kontroli tej placówki ze strony władz miasta. Nadawała się przecież do tego znakomicie. Lektura księgi rachunkowej mogła dać rajcom bardzo bogaty obraz poczynañ szafarza przez cały ten okres. Jednak praktyka zatwierdzania rejestru przychodów i rozchodów pojawiła się dopiero wtedy, gdy prowadzenie tego rodzaju dokumentacji stało się trwałym elementem funkcjonowania szpitala. Księga prepozyta konwentu Św. Ducha, Benedykta z Poznania, była prowadzona przez całe dziesięciolecie. Jest ona pierwszą, która posłużyła za instrument nadzoru szpitala ze strony jego zwierzchników. Podsumowania stron, działów i lat sporządzone są inną ręką niż same zapisy. Ta sama osoba kilkakrotnie zaznaczyła swoją akceptację dla treści rejestru: „Nomen pono [lub posui] ad rationem”⁵⁰. Do początku XVI w. prowadzenie rejestrów rachunkowych było osobistą inicjatywą ich autorów i służyło ich interesom. Przez autora rozumiemy tu osobę decydującą o sporządzeniu tej dokumentacji i jej kształcie. Księgę szpitala Św. Trójcy spisali tamtejsi pisarze. Ale w pierwszej osobie wypowiadają się tylko na skrawkach papieru wklejonych do księgi, nigdy zaś na jej kartach⁵¹. Czynią tak natomiast osoby zarządzające szpitalem. Znamienne, że przed przeprowadzeniem reformy spotykamy sformułowanie „ich schaffer”, po niej zaś „wir obirleute”. Pojawia się też wtedy nowy rozdział: wykaz sum pobranych z kasy przez szafarza. Służył on kontroli zarządcy ze strony owych starszych. W całej księdze znajdujemy informacje o pobieraniu pieniędzy przez niższy personel, czy to ekonomów w folwarkach, czy zwykłej czeladzi. Księga ta pełniła zatem ważną rolę w systemie nadzoru, tyle że nie jej autorów, lecz ich podwładnych. Przypomnijmy, że rejestr Jana Bindoffa z lat trzydziestych XV w. pełnił podobną funkcję. Znamienny jest też fakt, że zawarte tam najstarsze zapiski wydatków dotyczą folwarku i pracującej tam czeladzi. Późniejsze wykazy rozchodów też dotyczą przede wszystkim, obok wydatków na wyżywienie ponoszonych przez szpital, funkcjonowania jego gospodarstw własnych i pracowników. Wypada zgodzić się ze sformułowaną na podstawie rachunków włoskich tezą, że w początkowej fazie swego rozwoju ten typ

⁵⁰ Q20, f. 18, 36, 50, 71, 86.

⁵¹ Q150, p. 24, 95.

dokumentacji służył dostarczaniu informacji i sprawowaniu kontroli nad personelem różnego szczebla. Rozproszone na luźnych kartkach zapiski mogły wypełniać te zadania w znikomym stopniu. Zebrane w jedną księgę były już narzędziem znacznie poręczniejszym. Ale dopiero po wypracowaniu konsekwentnego porządku zapisu i ustaleniu się zasady ich prowadzenia rachunki nabrały waloru dokumentu poświadczającego dokonane transakcje, a ich znaczenie wykroczyło poza mury danego szpitala.

Ta zmiana funkcji nie byłaby możliwa, gdyby sama rachunkowość szpitalna nie przeszła głębokiej ewolucji. Najstarsze notatki, z lat 1431–1433, stanowią dość przypadkowy wybór niektórych wpływów konwentu Św. Ducha. W 1434 r. ujęte zostały, jak się wydaje, wszystkie stałe dochody. Prawie równocześnie, w latach 1433–1437 kształtował się zapis funkcjonowania folwarków. Prawdopodobnie już w 1439 r. Jan Bindoff zaniechał dalszego prowadzenia księgi. Następny rejestr tej placówki pochodzi dopiero z końca wieku. Na jego pierwszych kartkach znów możemy obserwować proces tworzenia coraz pełniejszego zapisu, choć dotyczył on jedynie wąskiego wycinka gospodarki szpitala: czynszów z działek we Wrocławiu. Następnie (1507 r.) pojawia się nowy typ rejestru, obejmujący koszty budowy. Wreszcie w 1513 r. wprowadza się pełen wykaz wydatków. Jest on kontynuowany przez całe dziesięciolecie aż do reformy protestanckiej i rezygnacji Benedykta z Poznania z funkcji prepozyta. Nie podlega w tym okresie większym zmianom, co świadczy o wypracowaniu zadowolającej formy dokumentacji. Rozwój rachunkowości w szpitalu Św. Ducha przebiegał zatem przede wszystkim w kierunku coraz kompletniejszego zapisu. Najpierw objął dochody, potem kolejne kategorie wydatków, z folwarkiem i inwestycjami na czele. Punktem dojścia w omawianej epoce był rejestr obejmujący wszystkie rozchody placówki. Obejmowaniu bieżącą dokumentacją nowych dziedzin towarzyszyło ustalanie się porządku dokumentacji. Nie był to stały rozwój, lecz podejmowane w znacznych odstępach czasu i z różnym powodzeniem próby. Proces ten nabrał szczególnej dynamiki na przełomie XV i XVI w.

Zaprezentowana tu rekonstrukcja przemian, jakim ulegały rachunki konwentu Św. Ducha, została przeprowadzona przy założeniu, że zachowany zbiór rejestrów jest reprezentatywny. Co więcej, waga niektórych argumentów wynika z założenia, że są to wszystkie księgi powstałe w tej placówce lub przynajmniej te najważniejsze. Choć tezy takiej nie da się udowodnić, przemawiają za nią pewne przesłanki. Spisany w latach 1531–1541 rejestr ma na okładce następujący tytuł: *Das vierde Register des Hospitals zum hl. Geiste*⁵². Jest mało prawdopodobne, by chodziło tu o księgi powstałe po przejściu placówki przez protestanckie władze miasta. W tym samym czasie oprawiono w jeden wolumin zapisy wydatków oraz dochodów sprzed reformy miejskiego systemu opieki społecznej z 1526 r. i po jej przeprowadzeniu⁵³. Ale sprzed 1531 r. znamy co najmniej cztery rejestry. Brak podobnego tytułu na prowadzonym równoległe brudnopisie skłania do wniosku, że policzone zostały tylko czystopisy, tj. właściwe księgi rachunkowe, a nie służące do ich sporządzenia bieżące notatki. Istotnie, znamy tylko trzy takie rękopisy: Jana Bindoffa (1431–38), Benedykta z Poznania (1513–23) oraz prowizorów miejskich z lat 1528–1530. Jest więc prawdopodobne, że w 1531 r. w archiwum szpitalnym znajdowały się tylko te księgi, które przetrwały do dzisiaj.

⁵² AP we Wrocławiu, AmWr., Q20, 4. Jest to niewielka kartka papieru, naklejona na skórzaną oprawę; pismo wskazuje na pocz. XVI w.

⁵³ Q20; Q29.

Stan zachowania średniowiecznych rachunków konwentu Św. Ducha jest, jak się wydaje, nieprzypadkowy. Zaginęły niemal wszystkie bieżące rachunki. Natomiast stanowiące drugie piętro ówczesnej rachunkowości księgi przychodów lub rozchodów były starannie przechowywane i posiadamy prawdopodobnie ich komplet. Możliwe, że podobnie kształtuje się sytuacja przynajmniej w niektórych pozostałych szpitalach i innych instytucjach kościelnych średniowiecznego Wrocławia. Mechanizmy prowadzące do podejmowania dokumentacji rachunkowej były zbliżone we wszystkich badanych placówkach, a ich zachowane księgi są czystopisami. Nie są to cudem ocalałe resztki zaginionych serii rejestrów. To do ich powstania przyczynił się szczególnie splot okoliczności. Ich przetrwanie zaś jest dziełem nie przypadku, lecz starań wielu pokoleń.

Powstaniu znanych nam średniowiecznych ksiąg rachunkowych szpitali wrocławskich towarzyszyły wyjątkowe okoliczności. Rejestry te ukazują nam zatem placówki dobroczynne w momencie dla nich przełomowym. Ma to ważne konsekwencje badawcze. Każde za każdym razem stawiać pytanie o genezę narodzin danego rejestru. Wszelkie uogólnienia, formułowane na podstawie analizy rachunków, muszą być czynione z wielką ostrożnością. Z drugiej strony możliwość poznania szpitala w chwili przesilenia otwiera bardzo interesujące perspektywy. W takim momencie ujawniają się często podstawowe cechy tej instytucji, pozwalające lepiej poznać jej charakter.

Księgi te zasługują na to, by je badać, a nie tylko wykorzystywać przy opracowywaniu innych zagadnień. Uczynione tematem odrębnych studiów odsłonią wiele nowych aspektów ówczesnej rzeczywistości. Stanowiły ważny element funkcjonowania instytucji, w których powstały. Jego poznanie rzuci nowe światło nie tylko na ich życie wewnętrzne, ale też np. na organizację domeny, kwestię podejmowaną dotąd rzadko przez badaczy. Jednocześnie stosunkowo niewielka liczba tych ksiąg czyni realnym projekt ich pełnego opublikowania.

The Mediaeval Accounts of Wrocław Hospitals

Sources for mediaeval Wrocław contain accounts kept by the Holy Ghost hospital (1431–1438 and 1497–1523), the Holy Trinity hospital (1485–1487) and the school hospital at the collegiate church of the Holy Cross (1478–1479). The authorities of those institutions were more concerned with safeguarding their property and rights than with increasing revenues. Hence the basic economic documentation consisted of copy books and endowment registers; with time, the latter assumed the form of a cadaster containing a complete list of payers. Such a statistical record could lead to account books, registering events and not the constant norm, and take into consideration relations between the legal and the actual state as well as its transformations in time. This transition occurred when a hospital experienced a crisis or embarked upon attempted reforms, the administrator was an exceptional person, and the superior authorities (abbot, council, chapter) provided suitable models. A register of expenses could be also inspired by conducted investments; construction accounts retained their distinct nature for a long time. Universally kept records concerned transactions (payments, dues, clearance) noted down on temporal material. A particular set of circumstances was needed for an account book to be made on the basis of such notes. The clean copy account book was a form of an abbreviation and the introduction of order into the record, which it rendered indelible; it also served as an instrument of surveillance over employees. To the beginning of the sixteenth century, registers of expenses and incomes were not applied by superior hospital authorities for the purposes of control. Before this could occur, it was necessary to determine principles for keeping such records, their completeness as well as well-ordered and constant pattern of registers. The mediaeval Wrocław hospitals probably produced few account books, whose majority is preserved up to this day.

(Translated by A. Rodzińska-Chojnowska)